

ŚWIADKOWIE NADZIEI

Sperancyjny charakter świadectwa chrześcijańskiego w świetle Adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*

Poprzez świadectwo nadziei realizuje się wiarygodność Kościoła: jest on wiarygodny, jeśli świadom swego pochodzenia od Boga i ostatecznego przeznaczenia, wierny swojej misji, żyje otrzymaną od Boga nadzieją. Staje się on Bożym znakiem dla świata, wtedy gdy sam żyjąc nadzieją, daje o niej świadectwo przez swoją wrażliwość na sytuacje, które mogą człowieka pozbawić nadziei, na ludzką krzywdę i nędzę, tak duchową, jak i materialną, i gdy spieszy potrzebującemu człowiekowi z konkretną pomocą, przywracając mu nadzieję.

W wigilię uroczystości świętych Apostołów Piotra i Pawła, 28 czerwca 2003 roku Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił Adhortację apostolską *Ecclesia in Europa*. Dokument papieski nosi podtytuł: „Do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnic oraz do wszystkich Wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy”, i jest proklamacją Ewangelii nadziei dla Europy (por. nr 5). Inspiracją do jego ogłoszenia było Drugie Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów poświęcone Europie.

Ojcowie synodalni uznali, że najbardziej palącym problemem współczesnych Europejczyków jest życie pozbawione nadziei. Jan Paweł II, odcytując ten znak czasu, wskazuje na potrzebę odzyskania nadziei, gdyż tylko ona nadaje sens ludzkiemu życiu i historii (por. nr 4). Ludzkość może odnaleźć zagubioną nadzieję w Jezusie Chrystusie, który jest jej jedynym i nieprzemijającym fundamentem dla każdego człowieka (por. nr 1). Nadzieja, która została w Nim objawiona, powinna się uwidaczniać za sprawą chrześcijan oraz ich przekonującego przepowiadania połączonego z konsekwentnym świadectwem życia (por. nr 3).

Życie chrześcijan ma być dla współczesnego człowieka znakiem nadziei. Człowiek potrzebuje bowiem nie tyle teoretycznej odpowiedzi na nurtujące go pytania egzystencjalne, ile zdecydowanych i żarliwych świadków¹. Wciąż aktualne pozostaje przekonanie, wyrażone przez papieża Pawła VI w Adhortacji

¹ Por. E. P i r o n i o, *Świadectwo chrześcijanina w społeczności świeckiej*, tłum. G. Ostrowski, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 11(1991) nr 2(62), s. 124n; M. R u s e c k i, *Argumentacja prakseologiczna w teologii fundamentalnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 34(1987) z. 2, s. 122; J. S a l i j, *Świadectwo wiary jako odpowiedź na współczesne jej zakwestionowanie*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 80 (1973), z. 3 (386), s. 390.

apostolskiej *Evangelii nuntiandi*, a przywołane przez Jana Pawła II w *Ecclesia in Europa*, iż człowiek współczesny „chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (nr 49). Dając świadectwo nadziei, chrześcijanin winien także być gotowy do udzielenia odpowiedzi każdemu, kto domaga się od niego uzasadnienia nadziei, która jest w nim obecna (por. 1 P 3, 15). Zadanie to jest aktualne szczególnie dzisiaj, gdyż „na szerokich obszarach kontynentu europejskiego panuje klimat dechrystianizacji” (nr 67).

Ukazanie sperancyjnego wymiaru świadectwa chrześcijańskiego, perspektywy, którą odnajdujemy w adhortacji Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*, łączyć się będzie z próbą odpowiedzi na następujące pytania: Jakie są główne przyczyny gaśnięcia nadziei w życiu człowieka? Jak we współczesnym, antysperancyjnym klimacie nie zagubić tak istotnego wymiaru chrześcijaństwa, jakim jest nadzieja? Co mają czynić chrześcijanie, by w „świecie beznadziei” nie tylko ocalić nadzieję w sobie, ale przekazać ją innym? Jaki jest związek między świadectwem nadziei a wiarygodnością Kościoła?

GAŚNIĘCIE NADZIEI A LUDZKA TĘSKNOTA ZA NADZIEJĄ

Trudno jest dokonać całościowej i jednoznacznej diagnozy czasów współczesnych. Papież Jan Paweł II określa je jako „okres zagubienia” (nr 7). Wielu ludzi jest dezorientowanych, rozczarowanych, niepewnych jutra, pozbawionych nadziei i sensu życia. Nasza epoka naznaczona jest klimatem antysperancyjnym, jest czasem „gaszenia nadziei” (tamże). Tracąc nadzieję, człowiek popada w rozpacz, pesymizm, w jego życiu powstaje dręcząca go pustka egzystencjalna – człowiek traci poczucie sensu życia². Równie groźna może być ucieczka od prawdy i od trudu życia w nadzieje złudne i zwodnicze. Człowieka może też napawać lękiem sytuacja we współczesnym świecie, w którym szerzą się wojna, terroryzm, przemoc i agresja. Ludzkość żyjąca w dwudziestym pierwszym wieku bardzo potrzebuje nadziei na to, że zło można zwyciężyć dobrem, nienawiść miłością, a pragnienie zemsty przebaczeniem.

Wśród przyczyn gaśnięcia nadziei Jan Paweł II na pierwszym miejscu wymienia „dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa” (nr 9). Propagatorzy nihilizmu, relatywizmu, pragmatyzmu czy hedonizmu w imię oświeconego humanizmu głoszą: Bóg umarł, a Jego miejsce ma zająć człowiek. Wyzwolony człowiek ma zapomnieć o Bogu, który go ograniczał. Odtąd człowiek ma żyć tak, jakby Bóg nie istniał, ma być absolutnym, wszechmocnym centrum rzeczywistości i normą zasad moralnych. Tak rozumiane wyzwolenie

² Por. J. K r a s i ń s k i, *Analiza i znaczenie nadziei*, „Homo meditations”, t. 7 (1992) „Nadzieja w postawie ludzkiej”, s. 15n.

człowieka, które prowadzi do postępującej laicyzacji życia i narastania ateizmu oraz praktycznego materializmu, staje się w rzeczywistości jego nowym zniewoleniem, wiedzie do zagubienia, poczucia bezsensu istnienia i głębokiego pesymizmu³. Paradoksalnie, to co miało dać człowiekowi nadzieję – pozbawia go jej.

Wbrew antysperancyjnemu klimatowi czasów współczesnych Jan Paweł II podkreśla, że człowiek jest istotą nadziei, że jest w nim „nieprzeparta tęsknota za nadzieją” (nr 10)⁴. Ludzka tęsknota za nadzieją wiąże się z poszukiwaniem sensu. Człowiek pragnie poznać odpowiedzi na nurtujące go egzystencjalne problemy, pyta o sens życia, choroby, cierpienia, śmierci, dobra, miłości czy poświęcenia dla innych. Pytania te rodzą się w konkretnych życiowych sytuacjach i wiążą się z doświadczaniem przez człowieka jego przygodności bytowej. Nie potrafi on w pełni rozwiązać swoich egzystencjalnych problemów, a odpowiedzi, których perspektywa zamyka się w doczesności, okazują się dla niego niewystarczające. Człowieka najbardziej niepokoi pytanie – którego nie może zignorować, ponieważ jest ono rezultatem jego samoświadomości – dotyczące ostatecznego sensu jego własnego istnienia: czy wszystko kończy się wraz ze śmiercią?

Niewątpliwie życie człowieka, pozbawione perspektywy wieczności, staje się nie do zniesienia. Także nadziei, którą człowiek nosi w sobie, nie można zamknąć w doczesności⁵. Człowiek świadom jest tego, że ostateczne spełnienie jego nadziei nie leży w zasięgu jego własnych możliwości, nie może go osiągnąć własnymi siłami, gdyż jego istnienie ograniczone jest śmiercią. W świadomości każdego człowieka śmierć obecna jest jako „nieuchronne przeznaczenie i permanentne zagrożenie”⁶. Zawodne są ludzkie nadzieje budowane na sukcesach techniki, medycyny i postępu społecznego. Bez wątpienia śmierć jest kresem absolutnym dla doczesnych nadziei ludzkich, w perspektywie wiary chrześcijańskiej jawi się ona jednak nie jako ostateczny kres życia, ale jako początek nowego życia w Bogu. W perspektywie tej człowiek może zatem trwać w nadziei życia wiecznego.

Jan Paweł II wyraża głębokie przekonanie, że odzyskanie przez dzisiejszy świat nadprzyrodzonej nadziei wiąże się z powrotem do Chrystusa, który jest niewyczerpanym źródłem wszelkiej nadziei: „Powracając do Chrystusa, narody

³ Por. K r a s i ń s k i, dz. cyt., s. 15.

⁴ Por. M. R u s e c k i, hasło: „Sperancyjny argument”, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in., Wydawnictwo „M”, Lublin-Kraków 2002, s. 1127.

⁵ Por. S. M o y s a, *Nadzieja chrześcijańska a nadzieja ludzka*, w: *Na rzecz postawy chrześcijańskiej*, red. B. Bejze, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1978, s. 161-168; J. A l f a r o, *Nadzieje doczesne i nadzieja chrześcijańska*, tłum. A. Niklewicz, „Concilium” 1970, z. 6-10, s. 164n.; S. U r b a ń s k i, *Nadzieja w modlitwie chrześcijańskiej*, w: „Homo meditans”, t. 7 (1992), s. 169n.

⁶ J. A l f a r o, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, tłum. P. Leszan, PAX, Warszawa 1975, s. 11.

europęjskie będą mogły odnaleźć tę jedyną nadzieję, która nadaje pełny sens życiu” (nr 22). Chrześcijaństwo głosi Dobrą Nowinę, która odpowiada na egzystencjalne pytania stawiane przez człowieka. Nadzieja chrześcijańska wybiega poza granice nadziei ziemskiej, dając człowiekowi nową perspektywę życia bez końca. Nadzieja ta nie może być jednak rozumiana wyłącznie jako prosta kontynuacja nadziei doczesnych, gdyż jest ona darem samego Boga⁷. Kościół – składając świadectwo nadziei na życie wieczne – wskazuje na Chrystusa, gdyż On objawia człowiekowi, że „prawdziwy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność” (nr 21). Ten nadprzyrodzony dar nie zastępuje ani nie przekreśla ludzkich nadziei, lecz włącza je w porządek zbawczy⁸.

Przesłanie nadziei, które Kościół od dwóch tysięcy lat głosi w imię Jezusa Chrystusa i Jego mocą, jest dzisiaj aktualne w szczególny sposób. Sytuacja Europy dwudziestego pierwszego wieku stanowi prawdziwe wyzwanie dla wierzących w Chrystusa i wymaga nowego odczytania Jezusowego orędzia miłości i nadziei. Chrześcijanie, dzieląc z innymi ludźmi codzienne życie, jego lęki i oczekiwania, rozczarowania i radości, mają być świadkami nadziei i wskazywać na jej niewyczerpane źródło, którym jest Bóg. W obliczu trudnych wyzwań współczesności powinni oni życiem świadczyć o nadziei danej człowiekowi przez Boga w Jezusie Chrystusie. Styl życia chrześcijan i świadectwo ich słowa mają pomóc mieszkańcom Europy w odkrywaniu Chrystusa (por. nr 20).

EWANGELIA NADZIEI PRZEDMIOTEM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŚWIADECTWA

Nadzieja chrześcijańska nosi imię „Jezus Chrystus” i jest oparta na bezgranicznej miłości Boga, która wyraziła się w Jego przyjściu na świat w ludzkim ciele. Przyjęcie przez Boga ludzkiej natury ma wymiar sperancyjny, jest bowiem realizacją Bożych obietnic, a tym samym spełnieniem nadziei starotestamentowych. Jest także otwarciem przed człowiekiem nowych perspektyw zbawczych – daniem mu na nowo nadziei.

Jezus z Nazaretu, wcielony Syn Boży, jest głosicielem Dobrej Nowiny – Ewangelii nadziei, jest świadkiem i dawcą Bożej nadziei dla wszystkich ludzi. Przywraca nadzieję smutnym, biednym, chorym, odrzuconym, skrzywdzonym, doświadczającym niesprawiedliwości. Charakter sperancyjny ma całe życie Je-

⁷ Por. K r a s i ń s k i, dz. cyt., s. 18.

⁸ Por. J. N a g ó r n y, *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności*, w: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 63n.

zusa, gdyż Jego słowa i czyny przypominają człowiekowi o jego godności i ukazują mu sens jego egzystencji – wlewają w ludzkie serca nadzieję. Ten właśnie wymiar charakteryzuje przede wszystkim wydarzenie paschalne, gdyż przez nie Jezus Chrystus – Bóg-Człowiek – realizuje dzieło Odkupienia – przywraca człowiekowi nadzieję, którą utracił on przez grzech pierworodny. Wydarzenie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa stanowi ostateczną podstawę nadziei chrześcijańskiej i rękojmię naszego zmartwychwstania, gdyż On „zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15, 20). Solidarność Jezusa Chrystusa z człowiekiem, wyrażona poprzez przyjęcie ludzkiej natury, jest dla ludzkości znakiem nadziei. Bóg, który doświadczył cierpienia, opuszczenia przez najbliższych, lęku i samotności konania jest bliski człowiekowi – dzieli z nim wszystkie jego życiowe uwarunkowania. Jezus wprawdzie nie usuwa z ludzkiego życia cierpienia, choroby ani śmierci, ale przez Ducha Świętego wlewa w serca nadzieję, nadając tym sytuacjom egzystencjalnym znaczenie soteryjne. Dla człowieka wierzącego cierpienie i śmierć mają zatem głęboki sens – są partycypacją w męce, cierpieniu i śmierci Chrystusa oraz w Jego zmartwychwstaniu⁹. We wcielonym Synu Bożym zostały przekroczone granice, o które rozbijały się dotąd wszystkie ludzkie nadzieje. Jezus, zmartwychwstając, dał człowiekowi życie wieczne i otworzył przed nim nową przyszłość. Kościołowi zaś zlecił misję głoszenia Dobrej Nowiny. Proklamowane przez Kościół orędzie jest zatem przesłaniem nadziei także dla dzisiejszego świata. Jan Paweł II podkreśla, iż wierzący w Chrystusa mają głosić i celebrować Ewangelię nadziei, a także jej służyć.

GŁOSIĆ DOBRĄ NOWINĘ O NADZIEI

Z przyjęciem Ewangelii nadziei wiąże się wezwanie do jej głoszenia – proklamacji. Ewangelia nadziei jest bowiem Dobrą Nowiną dla każdego człowieka, szczególnie zaś dla człowieka zagubionego i niewidzącego sensu swojego życia, dla człowieka „spragnionego nadziei, która nie zawodzi” (nr 45). Jest to Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, który objawia człowiekowi sens jego życia i nadaje sens historii (por. nr 44). Ojciec Święty wskazuje na potrzebę niesienia Ewangelii nadziei zarówno tym, którzy są dalecy od wiary, jak również tym, którzy zaniechali praktykowania życia chrześcijańskiego i żyją tak, jakby Chrystus nie istniał. Europie potrzebna jest zarówno pierwsza ewangelizacja, jak i nowa ewangelizacja (por. nr 46-47). Do tego dzieła potrzebni są wiarygodni ewangelizatorzy – świadkowie wiary.

Wierzącym w Chrystusa powierzone zostało zadanie proklamowania Ewangelii nadziei poprzez świadectwo, które polega na ogłaszaniu słowem

⁹ Por. Alfaro, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, s. 48.

oraz na potwierdzeniu życiem osobowego związku z Bogiem¹⁰. Świadeństwo nie może być tylko prostym przekazem informacji, ale winno się łączyć z osobowym zaangażowaniem świadka w rzeczywistość, która jest przedmiotem świadectwa. Ścisły związek wierzącego z osobą Jezusa Chrystusa stanowi podstawową cechę świadectwa chrześcijańskiego. Ten osobowy związek polega na całkowitym zawierzeniu Bogu, na ufnym zdaniu się na Jego miłość oraz na cierpliwym i wytrwałym oczekiwaniu zbawienia¹¹. To właśnie doświadczenie osobowej więzi z Chrystusem rodzi w człowieku nadzieję.

Koniecznym warunkiem przekazania współczesnej Europie Dobrej Nowiny o nadziei jest osobowy związek chrześcijanina-świadka z Chrystusem. Świadeństwo nadziei jest autentyczne tylko wtedy, gdy oparte jest na osobistym doświadczeniu pokładania nadziei w Bogu. Dopiero z tego wewnętrznego przeżycia rodzi się praktyczna postawa sperancyjna i autentyczna solidarność z tymi, którzy zostali pozbawieni nadziei, bądź ją zagubili w swoim życiu. Świadcowi, jako powiernikowi zbawczej prawdy, nie wolno zatrzymywać jej tylko dla siebie, lecz jest on wręcz zobowiązany do dzielenia się nią z innymi ludźmi.

Celem chrześcijańskiego świadectwa jest doprowadzenie do osobistego związku między Jezusem a człowiekiem przyjmującym świadectwo. Świadek pośredniczy w nawiązaniu tej osobowej relacji. Istotnym elementem świadectwa chrześcijańskiego, które – jako forma komunikacji międzyosobowej – ma prowadzić odbiorcę do Chrystusa, jest wewnętrzne zaangażowanie świadka. Doświadczenie chrześcijańskiej nadziei oparte jest na wierze w Boga, który jest jej źródłem (por. 1 P 1, 21)¹². Wierząc w Boga, człowiek pokłada w Nim całą swoją ufność, gdyż tylko Bóg może go zbawić¹³. Siła nadziei wynika z przekonania o Bożej wierności w spełnianiu złożonych obietnic oraz z wiary w Bożą wszechmoc i potęgę. Tym samym Bóg jest gwarantem spełnienia obietnicy, którą złożył – „a obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne” (1 J 2, 25). Ufne zwrócenie się w postawie nadziei ku Bogu cechuje się stałością i wytrwałością.

Życie nadzieją jest podstawowym rysem postawy chrześcijańskiej. Chrześcijanin każdego dnia i na różne sposoby świadczy o nadziei, która wypływa z jego wiary w Jezusa Chrystusa. Odmienność realizacji świadectwa nadziei wiąże się zaś z różnymi rodzajami powołań w Kościele, jak również z wielorakimi sytuacjami życiowymi. Inaczej wyraża się świadectwo osób duchownych, a inaczej ludzi świeckich. Swoją specyfikę ma również świadectwo składane

¹⁰ Por. J. M a j k a, *Świadeństwo chrześcijańskie jako element ewangelizacji*, w: *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1980, s. 80; G. D z i e w u l s k i, hasło: „Świadeństwo chrześcijańskie”, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, s. 1189.

¹¹ Por. A l f a r o, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, s. 38-41.

¹² Por. S. M o y s a, *Nadzieja zawieść nie może*, Wydział Teologiczny Towarzystwa Jezusowego, Warszawa 1981, s. 25.

¹³ Por. N a g ó r n y, dz. cyt., s. 78n.

przez małżonków, a także przez osoby zaangażowane w różne formy życia społecznego¹⁴. Środowiskiem świadczenia są wszelkie dziedziny życia wspólnego: życie małżeńskie i rodzinne, działalność gospodarczo-społeczna, polityczna i kulturalna, a także współpraca międzynarodowa. Zdaniem Papieża szczególnym „miejszem” ewangelizowania jest życie społeczne Europy (por. nr 58-65).

Świadectwo nadziei, jakkolwiek znajduje swój wyraz w konkretnych sytuacjach i okolicznościach, pozostaje w łączności z całokształtem życia chrześcijan, które winno być coraz głębiej formowane i przenikane wiarą. Zasadniczą cechą tak rozumianego świadectwa jest niezłomna wierność Chrystusowi. Świadectwo chrześcijańskie realizuje się zatem w codziennym życiu poprzez uczciwe wypełnianie obowiązków stanu i zawodu, poprzez troskę o potrzebujących, przebaczenie, braterskie napomnienie i autentyczną miłość bliźniego. Zdanie sprawy z nadziei staje się trudne, ale i wymowne w obliczu cierpienia, bolesnych doświadczeń życiowych czy śmierci. W sytuacjach doświadczania cierpienia i nieuchronności śmierci, które mogą rodzić postawę buntu, a nawet odrzucenia Boga i niekiedy prowadzą do rozpacz, rezygnacji i poddania się, człowiek wierzący może jednak zachować ufność dzięki nadziei. Powierzona mu przez Chrystusa nadzieja przekracza bowiem granice życia doczesnego i jest zwrócona ku wieczności¹⁵.

Świadectwo chrześcijańskie ma wymiar wspólnotowy (por. nr 49). Skuteczność głoszenia Ewangelii jest funkcją jedności i komunii w Kościele. Wspólnota eklezjalna – trwając w nadziei na pełną jedność – jest bowiem wezwana do dawania świadectwa w łączności z wszystkimi chrześcijanami (por. nr 54). Nadzieja na zjednoczenie chrześcijan ożywia działania ekumeniczne. Ewangeliczna nadzieja ma także prowadzić do nawiązania głębokiego i rozważnego dialogu międzyreligijnego (por. nr 55-57). Jedną z płaszczyzn tego dialogu może być nadzieja, którą daje człowiekowi wiara w Boga.

Istniejąc i trwając jako Bosko-ludzka wspólnota, Kościół jest świadkiem, który uobecnia i przedłuża świadectwo Chrystusa. Tym samym jest on nadzieją świata, gdyż w nim i przez niego dokonuje się uświęcenie i zbawienie człowieka i świata. Kościół, głosząc Dobrą Nowinę o Bogu-Zbawicielu człowieka, wlewa w ludzkie serca nadzieję życia wiecznego¹⁶.

CELEBROWAĆ ORĘDZIE NADZIEI

Orędzie Ewangelii nadziei, które wyzwala człowieka, należy celebrować (por. nr 66). Celebracja Ewangelii nadziei dokonuje się we wspólnocie modlą-

¹⁴ Por. tamże, s. 82n.

¹⁵ Por. tamże, s. 85-87.

¹⁶ Por. R. Rak, *Nadzieja w teologii pastoralnej*, w: „Homo meditans”, t. 7 (1992), s. 240.

cego się Kościoła. Kościół jako pielgrzymujący Lud Boży, który w nadziei przeżywa swoje istnienie, jest eschatologicznym znakiem pełni zbawienia¹⁷. Do Kościoła, który żyje w Europie, Jan Paweł II kieruje swój naglący apel: „Bądź Kościołem, który się modli, chwali Boga, uznaje Jego absolutny prymat, wywyższa Go z pełną radości wiarą. Odkryj na nowo poczucie «tajemnicy» [...]. Świętuj Chrystusowe zbawienie” (nr 69). Papież podkreśla, że nadzieja chrześcijańska związana jest mocno z liturgią, gdyż to właśnie liturgia ziemską daje człowiekowi przedsmak uczestnictwa w liturgii niebieskiej – „w niej oczekujemy Zbawiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa, aż się ukáže jako Ten, który jest życiem naszym, a my z Nim razem pojawimy się w chwale”¹⁸. Jednym z podstawowych wymiarów liturgii jest zatem wymiar sperancyjny. Uczestnicy liturgii poprzez Słowo Boże i znaki sakramentalne stają się uczestnikami Bożej nadziei. Uczestnicząc w celebracjach liturgicznych, wierzący w Chrystusa dostępują zbawienia oraz odnawiają i umacniają w sobie nadzieję, stając się jej wiarygodnymi świadkami (por. nr 72). Dokonuje się to szczególnie w liturgii sakramentalnej Kościoła, gdyż uobecnia ona wydarzenia zbawcze.

Wyraźny charakter sperancyjny mają sakrament Eucharystii i sakrament pojednania. Jan Paweł II, odwołując się do encykliki *Ecclesia de Eucharistia*, podkreśla, że Msza święta daje siłę do tego, aby wierzący w Chrystusa z żywą nadzieją spełniali życiowe zadania i obowiązki (por. nr 75)¹⁹. Eucharystia, łącząc wierzących z Chrystusem, daje im uczestnictwo w życiu wiecznym Boga oraz doczesny przedsmak wieczności. Wyjątkowe znaczenie ma Msza święta sprawowana w niedzielę – dzień zmartwychwstania Chrystusa – gdyż zmartwychwstanie Chrystusa jest podstawą nadziei na nasze zmartwychwstanie. Stąd też apel Papieża, aby Dzień Pański był dniem świętowania nadziei (por. nr 82).

W odzyskiwaniu nadziei pomaga człowiekowi sakrament pojednania, gdyż w nim człowiek doświadcza Bożego przebaczenia, otrzymuje „łaskę nowego początku i odnajduje motywy nadziei” (nr 76). Spotkanie z Bogiem, który jest bogaty w miłosierdzie, odnawia w człowieku przekonanie, że miłość Boża jest większa od ludzkiego grzechu, przywraca mu też wiarę w to, że z Bożą pomocą może on zerwać z dotychczasowym grzesznym stylem życia i rozpocząć od nowa²⁰.

Odkrywanie sperancyjnego charakteru Dobrej Nowiny winno dokonywać się także na modlitwie osobistej (por. nr 78-79). Chrześcijanin w modlitewnym akcie zwraca się do Boga, aby Mu przedstawić wszystkie swoje kłopoty, tęsknoty i pragnienia, w Nim bowiem pokłada całą swoją ufność. Żywa nadzieja wyraża się już w przekonaniu skuteczności modlitwy. Modlitewne spotkanie

¹⁷ Urbański, dz. cyt., s. 195.

¹⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, nr 8.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 20.

²⁰ Por. Nagórny, dz. cyt., s. 84n.; I. S. Ledwoń, *Kościół nadziei czy strachu?*, w: *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 138.

z Bogiem jest dla wierzącego źródłem siły wewnętrznej, ożywia i umacnia w nim nadzieję na osiągnięcie szczęścia wiecznego²¹. Nadzieja jest też przedmiotem modlitwy chrześcijańskiej. Wierzący w Chrystusa modli się o nadzieję dla siebie i dla swoich bliskich. Czyni to w szczególności wówczas, gdy poleca Bogu tych, którzy znajdują się w sytuacjach zagrażających utratą nadziei, bądź też popadli w beznadzieję. Pełna ufności modlitwa chrześcijanina pozostaje w służbie Ewangelii nadziei.

SŁUŻYĆ NADZIEI

Wierność Ewangelii nadziei związana jest także z podążaniem przez życie drogą czynnej miłości bliźniego (por. nr 83). Kroczenie drogą miłości poprzez ewangelizujące miłosierdzie ma pomóc współczesnemu człowiekowi w doświadczeniu miłości Boga. Jan Paweł II przypomina, że przed Kościołem w Europie stoi wyzwanie świadczenia o miłości Boga do człowieka, która objawiła się w Jezusie Chrystusie. Życie Ewangelią miłości we wspólnocie eklezjalnej staje się czytelnym znakiem miłości Boga do każdego człowieka. Papież zwraca uwagę na to, że „świadeństwo miłości winno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, by dotrzeć do każdego człowieka” (nr 85). Doświadczywszy Bożej i ludzkiej miłości, chrześcijanie powinni się nią dzielić z innymi ludźmi, także z niewierzącymi w Chrystusa. Ten dar miłości jest nadziejotwórczy – budzi w człowieku nadzieję oraz go w niej umacnia.

Chrześcijanie mają nieść nadzieję tym, którzy zostali jej pozbawieni. Przed wspólnotą eklezjalną staje zadanie przywrócenia nadziei ubogim, bezdomnym, bezrobotnym, chorym i cierpiącym oraz imigrantom i uchodźcom (por. nry 86-89, 100-103). Służąc Ewangelii nadziei, Kościół ma wiernie głosić prawdę o małżeństwie i o rodzinie poprzez ukazywanie ich godności i powołania (por. nr 90-94). Kościół z macierzyńską dobrocią winien zatem troszczyć się o tych, którzy znajdują się w sytuacjach, w których łatwo utracić nadzieję, przede wszystkim o samotne matki, o małżonków żyjących w separacji, o osoby rozwiedzione i o opuszczone dzieci (por. nr 91).

Proklamowanie nadziei to również szacunek dla życia, świadeństwo chrześcijańskie zaś realizuje się w służbie Ewangelii życia. Nadzieję w człowieku zabija natomiast cywilizacja śmierci. Szerzącej się cywilizacji śmierci, w której akceptuje się dokonywanie aborcji i eutanazji, wierzący w Chrystusa przeciwstawiają się, budując „nową kulturę życia” (nr 96).

Chrześcijańskie świadeństwo nadziei skierowane jest w pierwszym rzędzie do ludzi, którzy żyją w świecie naznaczonym trwogą, rozdartym, smutnym, pełnym przemocy, zbrodni i nienawiści. Sytuacja człowieka nie jest jednak

²¹ Por. Urbaniński, dz. cyt., s. 171-175.

beznadziejna, gdyż „przyszły los ludzkości leży w ręku tych, którzy potrafią podać następnym pokoleniom motywy życia i nadziei”²². Przed wyznawcami Chrystusa staje zatem zadanie ożywienia nadziei we współczesnym człowieku. To oni, żyjąc nadzieją, mają ją budzić i podtrzymywać w otaczającym ich świecie. Nadzieja, która jest w nich obecna, powinna owocować optymizmem chrześcijańskim oraz wytrwałością pozwalającą cierpliwie znosić ciężar codzienności, choroby, bólu, cierpienia, nieuchronności śmierci²³.

ESCHATYCZNY CHARAKTER ŚWIADECTWA NADZIEI

Dla chrześcijanina życie ziemskie jest czasem nadziei, która ma również charakter eschatologiczny. Wierzący w Chrystusa już na ziemi żyje nowym życiem, które jest zadatkim przyszłego zmartwychwstania (por. Rz 8, 9-11; 6, 7-11). To życie w nadziei rodzi się z przekonania, że Chrystus, uwolniwszy człowieka spod panowania grzechu i śmierci (por. Rz 8, 1-4; 5, 1-2), w Duchu Świętym zrodził go do nowego życia. Uczestnicząc we wspólnocie życia z Bogiem, wierzący w Chrystusa już tu – na ziemi – dostępuje zbawienia²⁴. Życie wieczne zaczyna się zatem już „tu i teraz”, choć jego pełnia jeszcze nie nastąpiła. Owo oczekiwanie na „raz na zawsze z Bogiem” jest czasem nadziei – antycypacją przyszłości w teraźniejszości²⁵.

Sperancyjny wymiar chrześcijaństwa związany jest zatem ze zbawieniem. Wprawdzie nadzieja odnosi się do dóbr przyszłych – chrześcijanin oczekuje bowiem ostatecznego spełnienia Bożych obietnic – już tu jednak, na ziemi, jest on uczestnikiem zbawienia: „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Dla pozostających w Chrystusie nadzieja jest początkiem i zapowiedzią pełni życia, które stanie się ich udziałem w Eschatonie. Nadzieja chrześcijańska ma zatem swój eschatyczny cel, którym jest spotkanie „twarzą w twarz” z Bogiem. Ma też ona swój wymiar doczesny – pielgrzymi, wypełnia każdy etap ziemskiego życia człowieka, które zmierza do ostatecznego celu – do domu Ojca²⁶.

Realizacja eschatycznego wymiaru nadziei i autentyczne przeżywanie nadziei chrześcijańskiej możliwe są tylko w ramach wspólnoty kościelnej (por. Ef 4, 4-6). Kościół jest wspólnotą nadziei, gdyż spełnia akty nadziei i żyjąc nadzieją, przez cierpienia i udręki doczesności zmierza ku finalnemu

²² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 31.

²³ Por. K r a s i ń s k i, dz. cyt., s. 20.

²⁴ Por. A l f a r o, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, s. 56-61.

²⁵ Por. J. R a t z i n g e r, *Nadzieja*, tłum. J. Świerkosz SAC, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 4(1984) nr 4(22), s. 8; A l f a r o, dz. cyt., s. 161.

²⁶ Por. K r a s i ń s k i, dz. cyt., s. 18.

spełnieniu²⁷. Jednocześnie nadzieja ma wymiar jednoczący chrześcijan²⁸. Jedność w nadziei oznacza, że Kościół jest wspólnotą sperancyjną: w nadziei się rodzi i nadzieją żyje. Nadzieja – obok innych elementów eklezjotwórczych, takich jak wiara, modlitwa, miłość, życie sakramentalne czy świadectwo – odgrywa istotną rolę w procesie permanentnej eklezjogenezy.

Jako wspólnota sperancyjna Kościół jest skutecznym znakiem nadziei dla świata. Swoje istnienie przeżywa on w nadziei, która implikuje ciągłą gotowość na ostateczne spotkanie z Panem. Przedmiotem oczekiwania Kościoła jest powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, co wyraża wołanie-modlitwa: „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22, 20)²⁹. Z nadzieją Kościół oczekuje ostatecznego objawienia się chwały Jezusa Chrystusa przy końcu świata (por. 1 Kor 8, 6; 12, 3; 16, 22) oraz swojego ostatecznego spełnienia.

Nadzieja w Kościele wiąże się z oczekiwaniem lepszej przyszłości, którą Bóg obiecał człowiekowi³⁰. Czas chrześcijańskiej nadziei rozciąga się pomiędzy obietnicą a jej wypełnieniem³¹. Takie nastawienie eschatologiczne bynajmniej „nie oddala od historii, ale wzmacnia troskę o obecną rzeczywistość, gdzie już od teraz rośnie nowość będąca zalążkiem i zapowiedzią świata, który nadejdzie” (nr 97).

Urzeczywistnianie się życia chrześcijańskiego w nadziei winno dokonywać się zarówno na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, jak i doczesnej. Chrześcijańskie życie przepojone nadzieją nie jest ucieczką od spraw tego świata, ale zaangażowaniem się w jego przemianę. Wprawdzie chrześcijanin dąży do świata nowego – nowego nieba i nowej ziemi (por. tamże), to sperancyjne przeświadczenie jednak nie ogranicza się tylko do oczekiwania na wypełnienie obietnic, ale jest przeniknięte zaangażowaniem w sprawy tego świata³². Nadzieja transcendentnej przyszłości nie sprzeciwia się bowiem codziennym ludzkim nadziejom, ale je podtrzymuje, umacnia, by nie ustały i nie załamały się w obliczu zła, niesprawiedliwości, cierpienia i śmierci. Chrześcijanin nie może zamykać oczu na rzeczywistość zła, bólu i niesprawiedliwości, i powinien odrzucać wszelką niesprawiedliwość w świecie. Kontestacja ta ma stać się punktem wyjścia dla twórczej inwencji³³. Solidaryzując się z tymi, których sytuacja życiowa sprawia,

²⁷ Por. G. O'Collins, *The Theology of Hope*, „The Way. Review of Contemporary Christian Spirituality”, t. 8 (1968), s. 262n.; K r a s i ń s k i, dz. cyt., s. 19; S. M o y s a, *Zmartwychwstanie Chrystusa jako motyw nadziei*, „Biuletyn Ekumeniczny” 9(1980) nr 1(33), s. 45-72.

²⁸ Por. A l f a r o, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, s. 110n.; J. N a g ó r n y, *Życie nadzieją w świetle Pisma świętego*, w: „Homo meditans”, t. 7 (1992), s. 107.

²⁹ Por. W. S ł o m k a, *Nadzieja chrześcijańska*, w: „Homo meditans”, t. 7 (1992), s. 134.

³⁰ Por. K. B u k o w s k i, *Teolog nadziei i krzyża*, „Znak” 28(1976) nr 8-9, s. 1237.

³¹ Zob. A. M. S i c a r i, *Między „obietnicą” i „wypełnieniem”*, tłum. J. Warzecha SAC, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 4(1984) nr 4(22), s. 16-25.

³² Por. M. R u s e c k i, *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*, w: „Homo meditans”, t. 7 (1992), s. 53.

³³ Por. t e n ż e, hasło: „Sperancyjny argument”, s. 1130.

że nabierają poczucia beznadziejności, chrześcijanie powinni podejmować działania mające na celu wyzwolenie człowieka z wszelkich form zniewolenia, a także przywracanie człowiekowi nadziei. To sperancyjne przeświadczenie nie jest biernym oczekiwaniem na nowe, lepsze czasy, ale zakłada pracę człowieka nad przemianą świata i nadaje codziennemu wysiłkowi nowy i ostateczny sens, przyznając prymat wartościom wiecznym przed doczesnymi³⁴ – „każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty” (1 J 3, 3).

*

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II głosi światu Ewangelię nadziei. Papież wzywa cały Kościół do tego, aby żył on Ewangelią nadziei: aby ją głosił, celebrował i jej służył. Proklamowane przez Kościół orędzie nadziei pozwala współczesnemu człowiekowi przewyciężyć rozpacz, zwątpienie w sens życia i brak jego ostatecznych perspektyw. Chrześcijańska nadzieja pomaga człowiekowi wyzwolić się z poczucia beznadziejności i odnaleźć wizję przyszłości. Nie jest ona iluzoryczna i utopijna, gdyż opiera się na wydarzeniach przeszłych, w których spełniły się Boże obietnice. Swoją ufność chrześcijanin opiera na wszechpotędze Boga, na Jego miłosierdziu i dobroci, a także na Jego niezawodnej wierności złożonym obietnicom.

Poprzez świadectwo nadziei realizuje się wiarygodność Kościoła: jest on wiarygodny, jeśli świadom swego pochodzenia od Boga i ostatecznego przeznaczenia, wierny swojej misji, żyje otrzymaną od Boga nadzieją. Staje się on Bożym znakiem dla świata, wtedy gdy sam żyjąc nadzieją, daje o niej świadectwo przez swoją wrażliwość na sytuacje, które mogą człowieka pozbawić nadziei, na ludzką krzywdę i nędzę, tak duchową, jak i materialną, i gdy spieszy potrzebującemu człowiekowi z konkretną pomocą, przywracając mu nadzieję. Wiarygodność Kościoła realizuje się zatem poprzez świadectwo nadziei wobec współczesnego świata. Świadectwo to powinno wyjść poza granice kościelnej wspólnoty, aby mogło dotrzeć do każdego człowieka: wątpiących umocnić w nadziei, a pozbawionym nadziei przywrócić sperancyjny aspekt ich ludzkiej egzystencji.

³⁴ Por. Nagórny, *Życie nadzieją w świetle Pisma świętego*, s. 106; Alfaro, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, s. 192.